Rok XII. Nr. 57 Sosnowiec, piątek 26 lutego 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ...elna 1a ...akcji ...acji

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i K...owej Jadwig' (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19.66

Sejm zakończył obrady nad budżetem

Uchwalenie ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1937-38

WARSZAWA, 26. 2. Sejm zakończył wczoraj rozprawę nad budżetem. Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławoj - Składkowskim i wicepremierem inż. Kwiatkowskim na czele, marsz. Senatu Prystor, prezes NIK. dr. J. Krzemiński, podsekretarze stanu i wyżsi urzędnicy państwowi.

Na pierwszym miejscu porządku dziennego znajdowało się trzecie czytanie projektu ustawy skarbowej wraz z preliminarzem budżetowym na rok 1937-38. Ponieważ sprawozdawca generalny pos. Duch zrzekł się głosu, a w dyskusji nikt głosu nie zabierał, przystąpiono odrazu do głosowania.— Wobec tego, że do trzeciego czytania nie zgłoszono żadnych poprawek, przeto na podstawie art. 82 regulaminu głosowano nad ustawą skarbową wraz z preliminarzem budżetowym w całości.

Marszałek stwierdził, że ustawa skarbowa z preliminarzem budżetowym na rok 1937-28 została przez Sejm w terminie konstytucyjnym uchwalona.

Przystąpiono do głosowania nad rezolucjami komisji budżetowej do projektu budżetu. Przyjęto wszystkie rezolucje komisji budżetowej, a mianowicie: do części 8-ej (ministerstwo skarbu) dwie rezolucje wzywające rząd do przesunięcia terminów płatności nadzwyczajnej daniny majątkowej w r. 1937 na okres po żniwach 1937 r., oraz wzywającą rząd, by w miarę poprawy wpływów budżetowych, wniósł projekt ustawy o dodatkowym kredycie, podnoszącym dotację na klasyfikacje gruntów.

Do części 9-ej (min. sprawiedliwości, dwie rezolucje wzywające rząd do zniesienia przy opracowaniu nowego prawa rzeczowego instytucji pisarzy hipotecznych i zastąpienia ich przez funkcjonariuszów państwowych oraz do zmniejszenia opłat za uwierzytelnienie podpisów na dokumentach i odpisów dokumentów przez obniżenie taryfy notarialnej

Do części 12-ej (min. rolnictwa) trzy rezolucje. Na wniosek p. Wł. Kamińskiego głosowano oddzielnie nad pierwszą rezolucją, która wzywa rząd do jak najszybszego zrealizowania dekretu Prezydenta z 1933 r. i do wglądu w realizowanie ustawy o uboju zwierząt gospodarczych, oraz do nadania tempa pracom na tym odcinku przez takie zarządzenia rządu, któreby przerwały stan permanentnej dyskusji i bierności. Rezolucję tę uchwalono

Następnie przystąpiono do przegłosowania rezolucji, zgłoszonych na komisji budżetowej i podczas rozprawy na plenum Sejmu. Najpierw głosowano rezolucję pos. Wł. Kamińskiego złożona na plenum do min. roln. i reform roln.

Rezolucja ta brzmi: Sejm wzywa rząd 1) do możliwie pełnego wykorzystania przysługującego z ustawy o reformie rolnej prawa przymusowego wykupu oraz zastosowania wszelkich środków w kierunku utrzymania cen ziemi na poziomie nieprzekraczającym gospodarczej wartości nabywanej działki, 2) do wzmożenia tempa parcelacji większej własności ziemskiej położonej w okręgach o największym nasileniu przeludnienia rolniczego teraz do jak najszerszego stosowania art. 15 ustawy o wykonaniu reformy rolnej, 3) do wzmocnienia nadzoru nad parcelacją prywatną, w szczególności do jak najszybszego opracowania i przedłożenia izbom ustawodawczym projektu ustawy, któraby dawała podstawę do ścigania w drodze administracyjnej i nakładania kar na parcelujących za nieuczciwą parcelację. Każdą z części tej rezolucji głosowano osobno. Pierwsza przeszła 81 głosami przeciw 50-ciu, następne zostały również uchwalone większością.

Następnie przyjęto rezolucję p. Sarneckiego do min. WK. i OP. wzywającą rząd do dostarczania budulca z lasów państwowych na budowę powszechnych szkół publicznych po cenie wynoszącej 20 proc. taksy minimalnej przy czym połowa należności za drewno będzie spłacana przy kupnie, pozostałą zaś należność gminy będą spłacały w 5-ciu ratach rocznych, rozpoczynając spłaty po upływie 3-ch lat od chwili nabycia budulca. Odrzucono natomiast 45 głosami przeciw 40tu rezolucję pos. Pimonowa o okazywanie należytej pomocy i opieki szkołom uwzględniającą język rosyjski w nauczaniu.

Przyjęto wreszcie rezolucję gen. Żeligowskiego o zorganizowanie na wsi ośrodków aptekarskich, dostarczających po przystępnych cenach leków ludności wiejskiej.

W ten sposób sejm zakończył długotrwałe obrady nad budżetem.

Sprawy szkolnictwa powszechnego w Polsce

omówiono na specjalnej konferencji

WARSZAWA, 25. 2. PAT. W ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego odbyła się pod przewodnictwem p. ministra prof Świętosławskiego konferencja naczelników wydziałów szkolnictwa powszechnego w kuratoriach okręgów szkolnych. W konferencji wzięli udział p. podsekretarz stanu J. Terek Błeszyński oraz urzędnicy ministerstwa.

Otwierając konferencję, p. minister prof. Świętosławski we wstępnym przemówieniu zwrócił uwagę na szereg podstawowych i pilnych spraw i zagadnień, które winny być przedmiotem specjalnie dużego zainteresowania i pracy czynników powołanych do realizowania wytycznych ministerstwa. Dotyczy to sprawy racjonalnego wyzyskania nowych etatów nauczycielskich szczególnie w stosunku do potrzeb związanych z liczbą dzieci pozostających poza szkołą, przeciążeniem nauczycielstwem i izb szkolnych oraz obronności państwa.

Szczególnie silnie podkreślił p. minister zagadnienie szkół stopnia I-go, które ze względu na swoją liczebność i trudności organizacyjne powinny być przedmiotem wielkiej troski, by dzieciom wsi — zwłaszcza zdolnym i wartościowym — nie utrudniać przechodzenia do szkół innych typów. W związku z tym omówił p. minister zagadnienie stosowania odpowiednich sposobów postępowania, wysuwając m. in. tworzenie szkół „zbiorczych", które na odcinku sieciowym mogą i winny w dużej mierze usunąć napotykane obecnie w terenie trudności

Uczestnicy konferencji, wysłuchawszy odpowiednich referatów, omówili wytyczne organizacji szkolnictwa powszechnego na rok 1937-38, zagadnienie obronności państwa na odcinku szkoły i administracji szkolnej, rolę inspektora szkolnego, jako władzy I instancji oraz sprawę organizacji pracy w wydziałach szkolnictwa powszechnego i współpracy z inspektorami szkolnymi.

Niezależnie od tego omówiono m. in. zagadnienie szkół stopnia I, dokształcania, pomocy naukowych, bibliotek szkolnych, przekształcania publicznych szkół powszechnych, oświaty pozaszkolnej. Opinie i poglądy zgłoszone przez poszczególne okręgi szkolne będą wzięte pod uwagę w pracach ministerstwa.

Większość terytorium Hiszpanji

zajęły wojska powstańcze

SALAMANKA, 25. 2 Gabinet prasowy gen. Franco informuje, że podług obecnego stanu frontu, rząd narodowy jest we władaniu 65 proc. całego terytorium Hiszpanii. Zajęte terytorium produkuje: 79 proc. pszenicy, 70 proc. ziemniaków, 75 proc. kukurydzy i 60 proc. węgla kamiennego i ma 59 proc. ludności.

LIZBONA, 25. 2. Donoszą z Burgos, że w katedrze w Cavadonga, w której mieści się sarkofag pierwszego króla Hiszpanii don Pelayo, komunistyczni policjanci urządzili klub. Figurę Matki Boskiej sprofanowano, a grób królewski otwarto i zniszczono.

AVILA, 25. 2. Wojska rządowe ponowiły wczoraj kilkakrotnie ataki na pozycje, zdobyte w dniach ostatnich przez powstańców, usiłując je odebrać. Usiłowania te skutku nie osiągnęły, a powstańcy umocnili się na swych pozycjach.

Komunikat obrony Madrytu podaje, że wieczorem na odcinkach Madrytu i Jarama oddziały rządowe umocniły i poprawiły w stosunku do dnia wczorajszego swe pozycje. Nieprzyjaciel przejawiał słabą aktywność po stratach, zadanych mu przez ostatnie natarcia wojsk broniących stolicy.

—:o:—

Akces radnych miejskich do obozu zjednoczenia Narod

Do P. Pułkownika Adama Koca w Warszawie.

Klub Radnych Pracy Gospodarczej rady miejskiej m. Sosnowca na posiedzeniu w dniu 25 lutego 1937 r.

Widząc w deklaracji politycznej płk. Koca wyraz dążeń do konsolidacji całego Narodu polskiego dla wielkiego dzieła tworzenia mocarstwowej Polski uroczyście stwierdza swą całkowitą gotowość do czynnej współpracy, w ramach tworzonego obozu, w tym głębokim przeświadczeniu, że w ten sposób najlepiej wypełni ideowy testament Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Zdzisław Szpineter — prezes.

• • •

W dalszym ciągu akces do obozu płk. Koca z woj. kieleckiego zgłosiły: koło polskiej macierzy szkolnej w Będzinie i towarzystwo miłośników Solca i okolicy — Solec nad Wisłą.

—o0o—

Płk. A. Koc

u marsz. Smigłego-Rydza

WARSZAWA, 25. 7. Wczoraj o godz. 17.30 marszałek Edward Śmigły Rydz przyjął na audiencji plk. Adama Koca.

—coo—

Starcie policji

ze strajkującymi górnikami węgierskimi

BUDAPESZT, 25. 2. Na tle trwającego w dalszym ciągu strajku górników w kopalni węgla w okolicy Pecz doszło wczoraj późnym wieczorem do starcia między policją a robotnikami.

Grupa robotników, złożona z około 500 osób, ruszyła w stronę miasta, celem urządzenia tam demonstracji. Ponieważ wezwania policji nie odniosły skutku, policja użyła broni palnej, dając salwę do tłumu, dwie osoby poniosły śmierć, a kilkanaście jest ciężej lub lżej rannych. Późną nocą zebrała się liczna grupa kobiet, należących do rodzin strajkujących z zamiarem urządzania ponownej demonstracji, jednak policja tłum rozproszyła. Obecnie wzmocnione oddziały policyjne i wojskowe celem niedopuszczenia do dalszych rozruchów.

Komunikat sekretariatu

płk. Koca

WARSZAWA, 25. 2. Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje, że wydział wiejski sekretariatu mieści się w Warszawie przy ul. Matejki nr. 3 (tel. 9-04 80) Wydział wiejski przyjmuje interesantów codziennie w godzinach od 10 do 14 i od 18 do 19-ej.

Z KRAJU

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PRZECIW ŻEBRACZY.

W Poznaniu rozpoczął obrady ogólnopolski zjazd przeciwżebraczy z udziałem przedstawicieli prawie wszystkich ziem Polski oraz z udziałem prawie wszystkich przedstawicieli wielkich instytucyj charytatywnych w Polsce.

ZAGADKOWA EPIDEMJA NA ŚLĄSKU.

W Bronowie, niedaleko Bielska, zanotowano objaw niezwykłej epidemii.

Oto w ostatnich dniach zachorowały tam cztery rodziny, składające się z 18 osób, wśród zagadkowych okoliczności. Choroba ta objawia się silną gorączką, bólem głowy oraz kaszlem. Kryzys trwa dwa dni.

Na chorobę tę zmarły już trzy osoby, zaś 13 walczy ze śmiercią.

Władze sanitarne wdrożyły dochodzenia celem ustalenia przyczyny tej niezwykłej choroby.

TRAGEDIA STUDENTA S. G. H.

Wystrzałem z rewolweru w okolicę serca usiłował odebrać sobie onegdaj życie student SGH. w Warszawie 29 letni Lesław Mozołowski (Włodarzewska 22)

Mozołowski ożenił się przed paru laty ze starszą od niego o 10 lat kobietą.

Pożycie młodego małżeństwa nie było szczęśliwe. Coraz częściej zdarzały się nieporozumenia.

Przed kilku dniami p. Mozołowska niespodziewanie wyjechała do Zakopanego, zostawiając męża w Warszwie

Nie mogąc żyć bez żony, którą kochał gorąco, Mozołowski postanowił popełnić samobójstwo.

Onegdaj po południu przyszedł do swej szwagierki, mieszkającej przy ul. Nowy Świat 53. Nie zastał jej Pozostawił służącej klucze od swego mieszkania i 100 zł. z prośbą by je wręczyła żonie.

W kilka chwil potem w bramie domu Mozołowski targnął sie na życie.

Ordżonikidze został zamordowany

Oficjalnie zmarł na anewryzm serca

W ubiegłą sobotę odbył się w Moskwie uroczysty pogrzeb Grzegorza Ordżonikidze, sowieckiego komisarza ciężkiego przemysłu, zmarłego, jak wiadomo nagle, w jednym z pokojów przyległych do gabinetu Stalina w Kremlu.

Na temat tej nagłej śmierci jednego z najbliższych współpracowników Stalina, popularnego pod nazwą „tow. Sergo“,

krążą dotychczas bardzo sensacyjne doniesienia,

z których wynika, iż zgon nie nastąpił z powodu anewryzmu serca, jak o tym mówi oficjalny komunikat, ogłoszony w dniu 19 lutego w „Izwiestiach“ i „Prawdzie“. Zresztą samo ogłoszenie podobnego lekarskiego poświadczenia jest dość niezwykłym wydarzeniem, jak na sowieckie stosunki. Musiały więcbyć bardzo uporczywe owe domniemania na temat okoliczności towarzyszących śmierci „tow. Sergo“, skoro zaszła potrzeba ogłoszenia podobnego oficjalnego dokumentu.

W komunikacie ponadto widoczna jest pewna sprzeczność o ile chodzi o miejsce i czas, kiedy zmarł Ordżonikidze. Pierwsze bowiem depesze z Moskwy, nie zdementowane w przeciągu następnych 48 godzin, mówiły o tym, że

Ordżonikidze zmarł na Kremlu,

w jednym z pokojów przyległym do gabinetu Stalina, i że śmierć nastąpiła w godzinach rannych. Komunikat podpisany przez szefa „sanitarnego zarządu Kremla“, Chodorowskiego i „konsultanta medycznego Kremla dr. Lewina oraz przez dyżurnego lekarza ambulatorium kremlowskiego, dr. Metza mówi o długotrwałej chorobie zmarłego (angina pectoris), o nagłej śmierci, która nastąpiła o godzinie 15 m. 50, w dniu 18 lutego. Nic natomiast nie wspomina o miejscu, gdzie wydarzył się atak sercowy.

Paryski „Matin“ donosi iż

śmierć nastąpiła w bardzo zagadkowych okolicznościach

i że Ordżonikidze nie umarł śmiercią naturalną. Miał on być podobno zastrzelony tuż po opuszczeniu gabinetu Stalina, z którym odbył bardzo gwałtowną rozmowę na temat ostatnich wydarzeń w Sowietach.

Niezmiernie sensacyjnie brzmi ostatni artykuł d'Ormenssona, ogłoszony w paryskim „Figaro“. Francuski publicysta, uważany za jedną z poważniejszych postaci francuskiego życia politycznego owiadcza, iż

na podstawie informacyj otrzymanych z najbardziej pewnego źródła pozwala sobie twierdzić, iż Ordżonikidze został zamordowany.

„Francuska prasa — pisze d'Ormesson — popełniła błąd, udzielając tak mało uwagi wiadomości o śmierci Ordżonkinidze. Nie jest wykluczone, iż to co się stało w Kremlu 18 lutego jest najkapitalniejszym wydarzeniem w przeciągu całego trwania „stalinowskiego“ reżimu. Oficjalny komunikat mówi o śmierci z powodu „anewryzmu serca“. Oczywiście, wcześniej, czy później może się to przytrafić każdemu z nas. Ale dlaczego zatrzymało się nagle serce Ordżonikidze? Oto pytanie, na które należy szukać odpowiedzi. Jeżeli się zważy, że „tow. Sergo“ był prawą ręką Stalina jego zaufanym współpracownikiem i „alter ego“ (obaj byli Gruzinami),

śmierć jego, śmierć zadana obcą ręką, nabiera szczególnego znaczenia, zwłaszcza, że zbrodnia została dokonana w samym sercu Kremla“.

Tak brzmią sensacyjne rewelacje „Figaro“. Dotychczas ani ambasada sowiecka w Paryżu, ani „Tass“ nie nadesłały do redakcji, lub wydziału prasowego francuskiego MSZ. żadnego sprostowania, aczkolwiek na mocy nowej ustawy prasowej przysługuje im prawo dementowania fałszywych wiadomości i pociągania pism do odpowiedzialności za ich szerzenie.

TYFUS GŁODOWY W STRYJSKIM

W okolicach Synowódzka, w powiecie stryjskim, wybuchł tyfus głodowy. Miejscowe władze zorganizowały pomoc sanitarną oraz żywnościową. Wstęp do wsi, w której tyfus panuje, jest wzbroniony

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści).

Nad lasami puszczy tucholskiej była pogodna noc — Wiktor Rutecki, przebywający tu na letnisku, nie mogąc zasnąć wałęsał się nad brzegiem jeziora, znajdującego się w pobliżu lasu i rozkwitłych kwiatami pól.

Ciszę nocy przerwał warkot motoru a po pewnym czasie Rutecki ,ukryty w krzakach ,ujrzał lądującego na spadochronie w pobliżu jeziora jakiegoś tajemniczgo osobnika.

Z głośnych jego rozmyślań Rutecki dowiedział się, iż tajemniczy gość ma udać się do Poznania pod nazwiskiem Władysława Grybskiego.

Dochodziła godz. 12 w nocy, gdy inż. Stanisław Burski po opuszczeniu opery pospiesznie zdążał na spotkanie z Haczewskim. Czy aby zastanie przyjaciela, gdyż spoźnił sie prawie godzinę

Haczewskego nie było Burski w oczekiwaniu na niego wydobył z pancernej kasy tajemniczą maszynę, i rozpoczął eksperymenty.

5)

Uspokojony nieco podszedł do aparatu, którego soczewka, skutkiem nierównego ustawienia na stole, w chwili pierwszego zamiaru zniszczenia „behy“, skierowana była w podłogę, pod kątem 40 stopni. Inżynier zupełnie podświadomie przycisnął guzik kontaktu i... smuga promieni padła na podłogę, a w tej samej chwili rozległa się donośna detonacja na wysokości pierwszego piętra...

Burski zbladł. Gdyby chociaż na moment rzucił teraz spojrzeniem w okno, dostrzegłby, że przylepiona dotąd do szyby twarz radośnie uśmiechniętego intruza, oderwała się w jednej chwili i zniknęła w ciemnościach nocy.

Ale młody inżynier miał poważniejsze troski. Wyczuwał, choć nie zdawał sobie jeszcze dokładnie sprawy z istoty wypadku, że owa tajemnicza detonacja została spowodowana promieniami „behy“, które wskutek nieostrożności przeniknęły podłogę, natrafiając z kolei na jakiś łatwopalny, wybuchowy materiał. Pozbierał więc wszystkie części aparatu, i wrzuciwszy je do kasy, zamknął ją szczelnie, chowając klucze do kieszeni.

Nim zdołał zdecydować się, jak ma postąpić dalej, dostrzegł, że wszystkie okna przeciwległej oficyny rozjarzyły się światłem i wychylili się z nich zaintrygowani, przerażeni lokatorzy. Na podwórzu powstał zgiełk gwar chaotycznie rzucanych zdań i okrzyków, które rozlegały się pod oknem mieszkania na pierwszym piętrze.

Burski wybiegł również. Drzwi państwa Rychliczów, mieszkających pod młodym inżynierem były szeroko otwarte i przez nie właśnie wchodził zaalarmowany policjant. Stanisław bez wahania postąpił za posterunkowym.

— Co się tu stało? — spotykając w przedpokoju przerażonego gospodarza w bieliźnie. Z dalszych pokoi dochodził spazmatyczny lament pani Rychliczowej.

— Na szczęście wszyscy zdrowi— odsapnął tęgi, przysadkowaty gospodarz. — A co się stało — sam nie wiem...

Weszli do sypialni, która była terenem owego niezwykłego wypadku. Uderzył ich ostry swąd spalonego prochu. Siny tuman dymu wypełniał cały pokój. Zawodząca pani Rychliczowa ukazała się na progu następnego pokoju, w pospiesznie narzuconym szlafroku.

Burski otworzył okno, przez które dym począł szybko ulatywać na dwór

—Cóż więc się tutaj stało i skąd pochodziła ta dosyć silna detonacja? —indagował posterunkowy, rozglądając się po pokoju.

Uspokojony już nieco pan Rychlicz wzruszył bezradnie ramionami.

— Nic nie wiem — przemówił. — Przebudził nas nagle straszny huk, któremu towarzyszył błysk ognia, nic więcej... W pierwszej chwili myślałem, że piorun uderzył... — Ale dopiero teraz, kiedy tuman sinego dymu się przerzedził, obecni w pokoju dojrzeli porwany w drzazgi blat małej, nocnej szafeczki.

— To tu... — zauważył policjant.

— Już wiem!.. — krzyknął gospodarz. — Tu leżał mój rewolwer... O, widzi pan... — podniósł z podłogi odłamek rozerwanej lufy. — O, i tu . — mówił dalej, odnajdując stalową część rękojeści.

— Cóżby to mogło znaczyć? — zastanowił się policjant, oglądając odłamki rozerwanego browninga.

— Najwidoczniej załadowany dziesiecioma kulami rewolwer eksplodował — wyraził Rychlicz przypuszczenie.

— Śmieszne... — zauważył posterunkowy fachowo. — Wykluczone, ażeby ładunki eksplodowały w spokojnie leżącej broni.

— A jednak...

— Musiało zajść coś innego... — upierał się sceptycznie usposobiony przedstawiciel władz bezpieczeństwa.

— Naturalnie, że bez powodu nie mogło to nastąpić — zgodził się Rychlicz.

— Czy okna wszystkie były pozamykane i czy wyklucza pan możliwość dostania się kogoś do mieszkania? — pytał dalej policjant.

— Naturalnie — odparł tamten z całą pewnością.

— Hmmm... — to doprawdy ciekawe... — zastanowił się posterunkowy, spoglądając coraz nieufniej na gospodarza.

— Szczęście w nieszczęściu — zauważył Burski — że owa tajemnicza eksplozja nie wyrządziła nikomu z państwa żadnej szkody... I za to już należy dziękować Opatrzności.

— Tem nie mniej jednak musimy za wszelką cenę rozwiązać tę zagadkę — wtrącił policjant. — Taki wypadek po raz pierwszy spotykam w mej praktyce policyjnej. Broń sama eksploduje bez wyraźnej przyczyny... no, no... — pokiwał głową, rozglądając się po pokoju.

— Bez wyraźnej przyczyny... — uderzyło Burskiego to zdanie i uczuł, że mimo wysiłku woli, w celu zupełnego opanowania się, podejrzany rumieniec wypływa na jego oblicze.

Rozdział III.

Dziwna depesza

Ludwik Haczewski nie zjawił się tej nocy w mieszkaniu Burskiego, z czego zresztą młody inżynier był zadowolony. Ze względu na tak niefortunnie spowodowany wypadek z rewolwerem pana Rychlicza i tak musieliby zrezygnować z dzisiejszych doświadczeń w terenie, aby nie budzić podejrzeń policji, która po doraźnym śledztwie jednego posterunkowego, prawdopodobnie nazajutrz podejmie dalsze badania.

c. d. n.

B. B. W. R. a Obóz Zjednoczenia Narodowego

Dążenie do zgody narodowej

Józef Winiewicz zamieścił w „Dzienniku Poznańskim" cenne uwagi na temat tworzącego się Obozu Zjednoczenia Narodowego. W początkach tego obozu nie ma — zdaniem autora żadnych nawet szczątkowych reminiscencyj akcji, prowadzonej swego czasu przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Tamten twór był powołany do spełnienia ściśle określonych funkcyj przeprowadzenia zmiany ustroju, zmiany konstytucji.

Dlatego też po spełnieniu swych zadań został rozwiązany.

Organizacja, którą tworzy pułkownik Koc, zrywa z przeszłością, daje zaś społeczeństwu program nowoczesnej Polski. To znowu wielka wartość, którą najlepiej ocenią tylko masy obywateli. Czy nie było rzeczą anormalną, dławiącą niemiłosiernie wszystkie szczere odruchy, że nie tylko byliśmy poprzedzielani dziesiątkami płotków partyjnych, ale że te płotki pochodziły jeszcze z okresu niewoli? Czy nie najwyższy już czas abyśmy przestali sobie wypominać — a tak robiliśmy do ostatnich dni — że: **„Ty nie byłeś w legionach, więc jesteś obywatelem drugiej klasy"** lub „ten nie zasługuje na poparcie, bo to zakuty endek" lub „nie chcę go znać, bo on już przed wojną był w Związku Strzeleckim"?

Żyjemy w nowej rzeczywistości państwowej, dorasta, wchodzi w życie a jutro sięgnie po ster losów narodu nowa generacja, która nie pamięta i nie chce nawet wiedzieć, jakie były przedziały i orientacje w społeczeństwie polskim w roku 1918 czy jeszcze wcześniej. Do tej nowej rzeczywistości, potrzeba nowych programów i nowoczesnych sformułowań ideowych. W takich warunkach przychodzi do społeczeństwa pułkownik Koc ze swoją deklaracją. Mówi — zapomnijcie o tym, coście robili wczoraj i zastanówcie się w sercach waszych, do czego chcecie dążyć dziś i jutro.

Jeden wielki swój cel deklaracja pułkownika Koca już osiągnęła.

Wstrząsnęła niewątpliwie sumieniami.

Wstrząs ten nie jest jeszcze powszechny, nie godzimy się z tymi, którzy już twierdzą, że... całe społeczeństwo, ogół, masy są za płk. Kocem. Bronimy się przed taką przesadą, nie okłamujmy sami siebie, oceniajmy rzeczywistość realnie. Nic bowiem w poważnej pracy politycznej tak się nie mści, jak samozakłamanie, nie mówiąc już o tym, że stan taki jest zaprzeczeniem prawdziwej ideowości. Zastanowili się jednak poważnie ci, którzy interesują się biegiem zdarzeń politycznych. Wśród odgłosów deklaracji płk. Koca **nie ma ech nieprzyjemnych, zadrażniających stosunki** — wszystkie odgłosy cechuje wysoka rzeczowość.

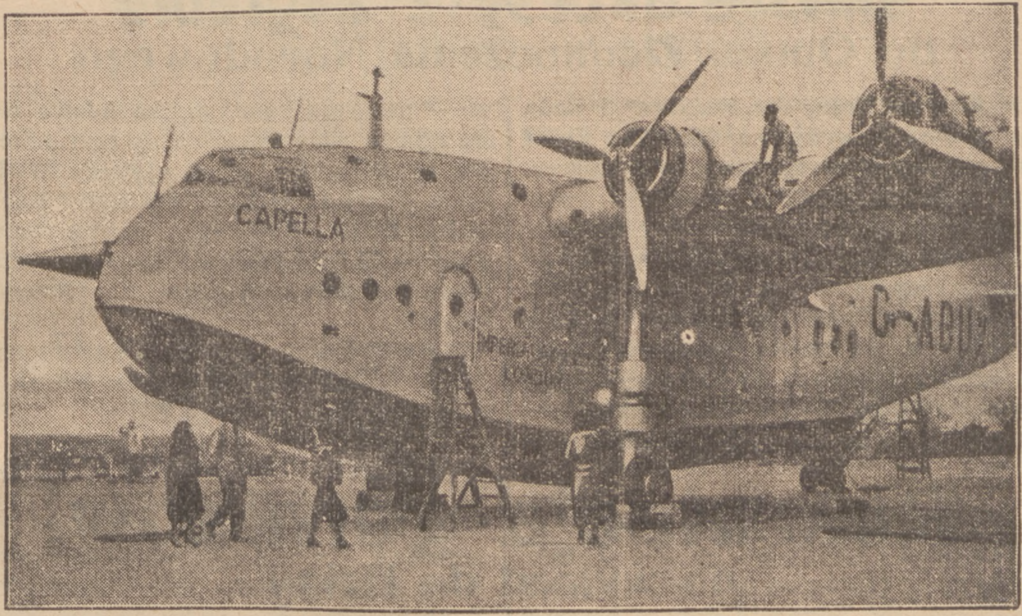
Oby z tych spokojnych i rzeczowych rozważań wykrzesał się entuzjazm, którego narodowi naszemu tak bardzo potrzeba, a który nieumiejętną pracą polityczną dotąd tak często był tłumiony. Ale umówiliśmy się nie rozgrzebywać już przeszłości.

Zmiana granic powiatów

W OŚRODKU SANDOMIERSKIM.

W związku z zapowiedzianą przez rząd realizacją wielkiego planu gospodarczego, polegającego na utworzeniu w Sandomierskim specjalnego centrum przemysłowego, zamierzona jest również zmiana organizacji powiatów na obszarze których powstanie nowy ośrodek. Nowy podział administracyjny tych obszarów łączy się z projektami zmiany granic województw.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO KONTO P. K. O. 13-13



W Anglii zbudowano ostatnio samolot - olbrzym „Capelle", przeznaczony do długodystansowych lotów.

Godziny handlu

W OKRESIE PRZED WIELKANOCĄ.

W najbliższych dniach wydane będzie przypomnienie do starostów w sprawie godzin handlu w okresie przed świętami Wielkiej Nocy, przypadającymi w r. b. wyjątkowo wcześnie. Zgodnie z przepisami o porze handlu, począwszy od 20 marca do dnia 27 marca godziny handlu będą przedłużone do godz. 21. W niedzielę przedświąteczną dn. 21 marca handel w sklepach dozwolony będzie od godziny 13 do 18.

Nowy sekretarz

P. WOJEWODY KIELECKIEGO.

Stanowisko sekretarza osobistego p. wojewody kieleckiego dr. Władysława Dziadosza objął w tych dniach p. mgr. Józef Motas.

Dotychczasowy sekretarz p. wojewody p. mgr. Juliusz Grodzicki objął funkcję referendarza w wydziale społeczno — politycznym kieleckiego urzędu wojewódzkiego.

Na szerokiej masie robotników i włościan

Wskazania społeczne deklaracji płk. Koca

— „Polska musi rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów" — brzmi zasadnicze stanowisko, jakie w kwestii polityki społecznej zajmuje deklaracja ideowa Adama Koca.

A z tego założenia logicznie już i konsekwentnie wypływa stanowcze odgrodzenie się od celów i metod komunizmu.

Już od pierwszej chwili, gdy Polska po niemal półtorawiecznej przerwie poczęła znów żyć życiem państwowym, zdrowy instynkt samozachowawczy wypowiedział się przeciw doktrynie komunistycznej. „Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew 1919 i 1920 roku". A potem, po dwuletnich zmaganiach wojennych, stale okazywało się, że polska gleba społeczna i polityczna jest całkowicie nieodporna na posiew komunizmu, że na tej glebie ziarna komunistyczne wcale nie owocują, że plenią się co najwyżej jako chwasty.

Z tych doświadczeń wysnuwa też deklaracja Adama Koca naturalny wniosek, iż wszystko w Polsce, co zostaje zdziałane dla wzmożenia siły i potęgi państwa, nie może być oparte o metody rewolucyjne, nie o niszczenie istniejących już wartości, a ich udoskonalenie i tworzenie nowych.

A że komunizm tej linii ewolucyjnej przeciwstawia — rewolucyjną, „nie ma — stwierdza z całym naciskiem deklaracja — dla niego miejsca w Polsce".

Nie ma również miejsca i na „krzewienie nienawiści klasowej". Jest ono — definiuje wyraźnie deklaracja — „obce duchowi polskiemu".

Nienawiść — wiemy to przecież z każdego podręcznika psychologii — jest stanem uczuciowym o charakterze wyraźnie ujemnym. W pojęciu nienawiści mieszczą się silne pierwiastki negacji. Nienawiść nie jest czynnikiem twórczym. W strukturze społecznej rozbieżność interesów między poszczególnymi warstwami czy zawodami nie może być sprowadzana do wspólnego mianownika przy pomocy czynnika negacji, pozbawionego siły twórczej, jakim jest nienawiść. Wręcz przeciwnie: istniejące w społeczeństwie rozbieżności interesu społecznego mogą być zmniejszone i zabliźniane jedynie pod warunkiem, iż podniety, podyktowane nienawiścią klasową, zajmą jak najmniejsze rozmiary, będą miały jak najniklejsze zastosowanie.

A to tym bardziej, że — jak wyraźnie podkreśla deklaracja — „społeczna struktura Polski opiera się na szerokiej masie robotników i włościan". Harmonijny rozwój Polski, cała nasza przyszłość, zależy przecież od losów tych właśnie warstw, od ich dobrobytu i kultury, od ich jak najściślejszego sprzężenia z ideą Państwa, a więc od ich możliwie najgłębszego i najwszechstronniejszego poczucia obywatelskiego.

Więc: przyszłe życie Polski oprzeć musimy nie na doktrynie, uważającej rewolucję za główny cel, i nie na mnożeniu i pogłębianiu nienawiści między poszczególnymi uwarstwowieniami — a właśnie wprost przeciwnie: na wciąganiu coraz większych zastępów ludności w orbitę zbiorowej i zgodnej współpracy, na takiej strukturze, aby każda praca, każdy wysiłek twórczy pozostawał pod pełną opieką i cieszył się pełną swobodą i uznaniem.

Oczywiście: stworzenie tych warunków, kontrola nad nimi — to rzecz Państwa. I dlatego też deklaracja Adama Koca domaga się, aby Państwo „otaczało opieką inicjatywę prywatną", aby „przeciwstawiało się każdemu wyzyskowi", aby baczyło, by nikt nie mógł wykraczać poza granice, gdzie „zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego", wreszcie, by uniemożliwione były „próby podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom, przychodzącym z zewnątrz".

Tak brzmią wskazania społeczne, zawarte w deklaracji Adama Koca, wynikające z przeświadczenia, że jedynie one zapobiec są w stanie próbom wnoszenia fermentu w nasz organizm społeczny, próbom pogłębiania antagonizmów w społeczeństwie. A w ten sposób możemy zapewnić naczelnemu zadaniu: obronie Polski — najdogodniejsze warunki do realizacji.

L. Z.

WALKA O CENĘ CHLEBA

Żądania piekarzy idą za daleko

Ostry zatarg między piekarzami a komisją cennikową w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu. Wczoraj zaopatrywała w chleb mieszkańców Sosnowca tylko piekarnia mechaniczna i piekarze żydowscy. Piekarze, zorganizowani w związku,

ograniczyli się do wypieku pieczywa z mąki pszennej i chleba ciemnego,

chleb zaś zwykły wypiekany był tylko dla znajomych.

Dzieje się to wtedy gdy komisja cennikowa podwyższyła piekarzom cenę chleba do 34 groszy za kilogram. Upór piekarzy trwa, choć cena zboża na giełdach wykazuje tendencję zniżkową, a w młynach cena mąki utrzymuje się bez zmian.

Rzecz jest w tym, że nasi piekarze zapatrzyli się na Śląsk, gdzie

chleb zawsze był o kilka groszy droższy, niż w Zagłębiu.

Na Śląsku i w Zagłębiu istnieje jeden związek piekarzy, to niejednemu się może wydaje, że musi być i jednakowa cena.

Tymczasem nasz robotnik, główny konsument chleba, nie zarabia tyle, ile jego kolega na Śląsku, a i piekarz zagłębiowski, nie mając tyle i takich rozchodów, jak właściciel piekarni na Śląsku, w żadnym razie nie ma prawa domagać się takich samych cen chleba, jakie obowiązują po drugiej stronie Brynicy.

Wobec ograniczenia wypieku chleba przez piekarzy wiele rodzin w obawie, że chleba wogóle zabraknie, kupuje odrazu po kilka bochenków. Ostrożność ta jest zbyteczna, bo

chleba w Zagłębiu napewno nie zabraknie

i jest nadzieja że piekarze nie będą się nadal upierali przy swoich żądaniach wbrew interesom szerokich rzesz konsumentów w szczególności zaś rodzin robotniczych, których podstawą spożycia jest chleb.

Dlatego cena chleba jest zagadnieniem o podłożu socjalnym. Nie wolno lekkomyślnie przez nadmierną podwyżkę tej ceny naruszać równowagi w dziedzinie pracy i płacy.

Zapasy mąki w młynach i piekarniach

stwierdziła lustracja władz w Sosnowcu i Będzinie

W dniu wczorajszym starosta Boxa w towarzystwie wiceprez. Almstaedta dokonał lustracji piekarń i młynów w Sosnowcu.

Taką samą lustrację przeprowadził starosta Boxa w Będzinie i towarzystwie kom. Truszkowskiego.

W piekarniach i młynach stwierdzono znaczne zapasy mąki, co wskazuje na to że obecne posunięcia piekarzy i właścicieli młynów mają podłoże spekulacyjne.

W dniu wczorajszym przedstawiciele piekarzy w Sosnowcu przedłożyli prez. Kaczkowskiemu swoje żądania, domagając się ustalenia ceny chleba takiej jaka obowiązuje na Śląsku.

Prez. Kaczkowski nie zgodził się na żądania piekarzy i oświadczył, że w dniu dzisiejszym w tej sprawie przeprowadzi rozmowy w urzędzie wojewódzkim w Kielcach.

Dalsze akcesy z Zagłębia

do Obozu Zjednoczenia Narodowego

„Kuźnica Pracy dla Państwa“ i Rada Kolonialna Towarzystwa Ogródków Działkowych na Dębowej Górze, w Sosnowcu, na zebraniu, odbytym w lokalu własnym, przy ul. Strzeleckiej nr. 2 w dniu 24 lutego 1937 r., jednogłośnie uchwaliła co następuje:

„Kuźnica Pracy dla Państwa“ i Rada Kolonialna Towarzystw Ogródków Działkowych w Sosnowcu, na Dębowej Górze, reprezentująca łącznie 427 członków, po zapoznaniu się z treścią deklaracji ideowo — politycznej pułkownika Adama Koca, zgłasza oddanie się do dyspozycji tegoż, by w myśl wskazań następcy Wielkiego Zmarłego Wodza Narodu, I Marszałka Polski, Marszałka Edwarda Śmigłego — Rydza, pracować wspólnie dla Dobra Państwa i Rozwoju Potęgi Polski“.

Przewodniczący: **Zygmunt Kalinowski.**

Sekretarz **Stanisław Kogut.**

Sosnowiec, dnia 24 lutego 1937 r.

Rekrutacja górników

na wyjazd do Belgii

W dniu wczorajszym odbyła się w magistracie olkuskim próbna rekrutacja górników z terenu pow. olkuskiego na wyjazd do Belgii.

Do rekrutacji zgłosiło się z górą 600 osób, wobec jednak warunków, jakie wymagane są od przyszłych emigrantów do Belgii i przyjmowania tylko górników wykwalifikowanych (bez pomocy górniczej), prawdopodobnie zaangażowanych zostanie najwyżej 200 osób.

Sosnowiec nareszcie uzyska

plan zabudowy miasta

W ub. wtorek odbyła się w magistracie miasta Sosnowca ważna narada, poświęcona sprawie zatwierdzenia planu zabudowy miasta Sosnowca pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Kaczkowskiego i z udziałem przedstawicieli władz górniczych oraz miejscowych przedsiębiorstw górniczych.

Delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu, radca inż. E. Fryczkowski badał, czy plan zabudowy uwzględnia w dostatecznej mierze potrzebę oględnego gospodarowania takim skarbem narodowym jakim jest węgiel.

Ze względu na to, że zarówno przedstawiciel miejscowej władzy górniczej inż. p. Knada jak i przedstawiciele Towarzystw Górnicz., tereny których objęte są planem zabudowy stwierdzili, że plan ten był stworzony przy ich udziale i za ich zgodą i że wskutek tego marnotrawstwa nie może być nie zachodzą wątpliwości i należy się spodziewać, że nareszcie miasto Sosnowiec uzyska zatwierdzony plan zabudowy, zakrojony na duży okres czasu naprzód.



Kurs techniki strzałowej W SZKOLE GÓRNICZO HUTNICZEJ.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Dąbrowie Górniczej, zatwierdzone przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego, urządza w okresie od dnia 4 marca 1937 w gmachach Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej im. Staszica w Dąbrowie Górniczej. Sześciotygodniowy kurs techniki strzałowej.

Zajęcia na kursie trwać będą od godziny 17 do 19 w ciągu trzech dni w tygodniu. Program ramowy nauki przewiduje następujące działy: 1. Materiały wybuchowe i ich własności i zastosowanie, (z uwzględnieniem strzelania płynnym tlenem), 2. Powietrze kopalniane, gazy, pył węglowy. 3. Przepisy górniczo — policyjne.

Na kurs przyjmowani będą górnicy pracujący w kopalniach. Po ukończeniu kursu kandydaci zostaną poddani egzaminowi, poczem otrzymają odpowiednie świadectwa. Opłata za cały kurs wynosi zł 20. Zapisy przyjmuje codziennie kancelaria kursów mieszcząca się w pawilonie III Państwowej Szkoły Górniczej i Hutniczej w Dąbrowie Górniczej w godzinach od 16.30 do 19.

Magistracką kostką

wybrukowali własne podwórka

W ub. roku podczas budowy ulic w Czeladzi magistrat stwierdził poważne braki kostki granitowej, która miała służyć do budowy jezdni.

Poszukiwania za zaginionymi kostkami granitowymi dały ciekawe wyniki. Okazało się, że niektórzy mieszkańcy Czeladzi pozabierali budulec z drogi i wybrukowali nim własne podwórka, przejścia itp.

Policja wszystkich, którzy przywłaszczyli sobie kostkę magistracką, przekazała władzom sądowym.

Onegdaj odbyła się pierwsza rozprawa przeciwko p. E. Sobieskiej zam. przy ul. Elektrycznej. Za zebranie z ulicy ćwierć metra sześć. zwykłego kamienia wart. 1 zł., sąd skazał oskarżoną na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata.

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

DRZAZGI.

Zebranie polityczne

Pisaliśmy już o zebraniu, które z inicjatywy dr. M. Rajsa odbyło się w sali Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych w Sosnowcu. Zebranie to poświęcone było sprawie deklaracji płk. Koca i ustosunkowaniu się do niej.

Inicjatorem zebrania, jak się rzekło, był dr. Rajs, który w Zagłębiu reprezentuje Polską Partię Narodowo - Radykalną, dawniej z p. Filipowiczem obecnie z byłym ministrem skarbu Czechowiczem na czele. Z referatu, wygłoszonego przez dr. Rajsa, wynikało, że pod deklaracją płk. Koca inicjator zebrania podpisuje się bez żadnych zastrzeżeń.

Inż. Talko-Porzecki, należący do działaczy społecznych, to znaczy do tak zwanych naprawiaczy, oświadczył na zebraniu wtorkowym, że nad deklaracją płk. Koca nie trzeba dyskusji, ale poprostu przyjąć ją odrazu bez wahania, choćby trzeba było wyrzec się nieistotnej części swych wierzeń politycznych.

Tak to niektóre odłamy polityczne jeżeli jeszcze nie jako organizacja, to przynajmniej już przez swych poszczególnych zwolenników stanęły w rzędzie tych, którzy uznają deklarację płk. Koca za podstawę swej dalszej działalności politycznej i społecznej.

—o—

Przy głośniku

KONCERT SOLISTÓW W RADIO

Dziś o godz 17.15 nadaje Polskie Radio koncert solistów, w którym udział wezmą: znana śpiewaczka Jadwiga Hennert i jeden z najlepszych oboistów polskich Seweryn Snieckowski. Artystom akompaniuje prof. L. Urstein. W programie: sonata na obój G Schrecka, kompozytora niemieckiego ubiegłego stulecia oraz pieśni Franza, Wolffa i Mendelssohna.

TRISTAN BERNNARD AUTOREM RADIOWYM.

Tristan Bernard, znany pisarz francuski jest również autorem skeczów napisanych specjalnie dla radia i wystawionych w ostatnich latach w francuskim Teatrze Wyobraźni. Jest on także wybitnym wykonawcą utworów radiowych i występował kilkakrotnie w swoich skeczach. Jeden z tych utworów „Narkotyk“ skecz o podkładzie sensacyjno — komicznym, zrealizowany będzie w Rozgłośni Lwowskiej dziś o godz. 22.30

Zlikwidowanie szajki przemytników

Aresztowanie mieszkańca Sosnowca

Jak się dowiadujemy, Śląska Straż Graniczna ukończyła ostatecznie dochodzenia w wielkiej aferze przemytu sacharyny i zapalniczek, dokonywanego przez szajkę Walentego Giery z Mysłowic, b. kierownika pociągu.

Po dłuższych obserwacjach Straż Graniczna stwierdziła, że zajmujący się zawodowo przemytnictwem Giera zorganizował szajkę, która posługując się różnymi sposobami

przemycała z Niemiec do Polski sacharynę krystaliczną fabryki Heydena w Dreźnie,

a także zapalniczki i kamienie.

Przy likwidacji tej afery Straż Graniczna skonfiskowała tylko 15 kg sacharyny, dochodzenia jednak wykazały, że szajka ta przemyciła i rozsprzedała w całej Polsce 314 kg. sacharyny, 3700 zapalniczek i kilkaset tysięcy kamieni do zapalniczek. Zachodzi podejrzenie, że szajka przemyciła jeszcze więcej towarów, jednak nie można jej było tego udowodnić.

W czasie dochodzeń aresztowano Walentego Gierę, jego głównego pomocnika **Jana Plewniaka z Sosnowca (Sienkiewicza 21)** Jana Heima, Karola Domańskiego, Franciszka Piotrowskiego oraz we Lwowie Gizelę Kornfeld i Reginę Gruebler. Ponieważ wszyscy przyznali się do winy, po ukończeniu dochodzeń zwolniono ich na wolną stopę.

Straty Skarbu Państwa wynoszą 100 tysięcy złotych.

Obecnie akta tej sprawy przekazano prokuratorowi Sądu Okręgowego w Katowicach, który przystąpi do napisania aktu oskarżenia.

Tragiczna śmierć na chwilę przed uratowaniem

Robotnik runął do płonącego szybiku

Wczoraj o g. 13.20 w jednym z bieda - szybów na terenach sosnowiec kiego Towarzystwa obok kolonii „Jarosław" wydarzył się

mrożący krew w żyłach wypadek.

W szybiku znacznej głębokości pracował 34-letni Bolesław Grabowski, zamieszkały w Dańdówce.

W czasie pracy Grabowski zauważył, że w szybiku zaczął się palić węgiel. Gryzący dym i gaz

począł go odurzać.

Robotnik miał jednak na tyle przytomności, że dał znak kolegom, pozostającym na powierzchni,

aby go wyciągnęli z bieda-szybu.

GdyGrabowski znalazł się już na wysokości 40 metrów, stracił całkowicie przytomność

i runął w głąb szybiku.

Koledzy nieszczęśliwego przystąpili do akcji ratunkowej, która była bardzo utrudniona gdyż z płonącego szybiku wydobywał się ciągle trujący gaz.

W chwili, gdy kończymy numer Grabowski

nie został jeszcze wydobyty na powierzchnię.

Nie ulega wątpliwości, że poniósł on straszną śmierć, rozbijając się o dno bieda-szybu. Możliwe jest również że zwłoki Grabowskiego spalą się, o ile ogień rozprzestrzeni się po całym szybiku.

Pielgrzymka śląska

DO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ.

Na uroczystości wielkotygodniowe wyruszy z Katowic organizowana przez Ligę Katolicką będą obecni na obchodach warii Zebrzydowskiej.

Specjalny pociąg pielgrzymkowy wyruszy z Katowic we wtorek 23 marca ra no Uczestnicy będą obecni na obchodach kalwaryjskich i powrocą w Wielki Piątek po południu.

Cena udziału, obejmująca przejazdy kolejowe tam z powrotem i świadczenia pielgrzymkowe wynosi tylko 4,50 zł. Dla grup parafialnych rezerwowane będą specjalne wagony Uczestnicy z miejscowości oddalonych od 20 do 40 km. od Katowic korzystają zniżkowych zni żek dojazdowych i powrotnych.

Zgłoszenia do dnia 15 marca przyjmuje Liga Katolicka w Katowicach, M. Piłsudskiego 58, tel. 30652 i 313—30. PKO. 307—698.

* * *

W dniu 21 marca wyruszy z Katowic pielgrzymka na Święta Wielkanocne do Rzymu. Uczestnicy pielgrzymki spędzą Wielki Tydzień i Wielkanoc w Rzymie, poza tym zwiedzą Assyż, Florencję, Padwę, Wenecję, Neapol, Wiedeń.

Koszt udziału w tej tak wielce urozmaiconej pielgrzymce wynosi tylko 295 zł. Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Liga Katolicka, Katowice, M. Piłsudskiego 58

Obywatelka z Krowodrzy

W SRZEMIESZYCACH.

Staraniem Sekcji Scenicznej Towarzystwa Muzyczno — śpiewaczego „Lutnia" w Strzemieszycach został odegrany w sali kina „Paw" w dn. 18 lutego br. arcywesoły 4 aktowy wodewil pt. „Obywatelka z Krowodrzy".

Dzięki temu, iż sztuka ta została opracowana z całą starannością, mieszkańcy Strzemieszyc mieli możność miłe spędzić wieczór. Podczas przerw grała orkiestra symfoniczna owarzystwa pod batutą p. Waclawa Kwaśniaka, — Jako nadprogram wystąpił ze swym repertuarem pięcioletni Rysio Kulawik, który na małej harmonii odegrał kika utworów. Cała ta impreza została opracowana pod kerownictwem p. Mieczysława Kopcia. Sekcja ta postanowiła powtórzyć tę samą sztukę na Kazimierzu w Domu Ludowym w dniu 7 marca br. i na Niemcach w Klubie po 15 marca br

Bogusław Gugała.

10 lat więzienia

ZA RACHUNEK 24 ZŁ.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu, skazał na 10 lat więzienia, zawodowego złodzieja, Jana Ryzalika z Jęzora koło Niwki, row. bezdomnego, za zorganizowanie napadu bandyckiego w lipcu r. ub. na szosie pod Ogrodzieńcem i ograbienie kilku gospodarzy, powracających z Zagłębia Dąbrowskiego do domu.

Łupem bandytów pod wodzą Rygalika padło zaledwie 24 zł. gotówką

Rygalik odpowiadał z więzienia

Ślizgawica na ulicach Zagłębia

powoduje nieszczęśliwe wypadki

Kilkakrotnie pisaliśmy w ostatnich czasach o nieszczęśliwych wypadkach wskutek ślizgawicy na ulicach w Zagłębiu.

Chodniki szczególnie na przedmieściach są wieczorem i w godzinach rannych tak oblodzone że przechodzień z trudem może się

utrzymać na nogach.

Onegdaj naprzykład na ulicy Rybnej w Sosnowcu wskutek ślizgawicy upadła na chodnik jakaś kobieta, **doznając złamania ręki.**

Częste wypadki spowodowane ślizgawicą powinny wreszcie zwrócić uwagę odpowiednich władz

na uporządkowanie ulic.

Właściciele domów i dozorcy muszą pamiętać o wysypywaniu chodników piaskiem, jak również o usuwaniu śniegu z ulic.

Na wielu bowiem ulicach śniegu leży grubą warstwą i w czasie odwilży przechodnie brodzić muszą

po wodzie i błocie.

Kiedy nastąpi motoryzacja

poczty sosnowieckiej?

Usprawnienie poczty sosnowieckiej postępuje bardzo powoli. Poza utworzeniem dzielnicowych oddziałów nic się już właśnie nie robi. Na ulicach często za to spotkać można odrapany wózek pocztowy zaprzężony w konia, który z przyjemnością poszedłby na emeryturę.

Wehikuły konne wloką się po całym mieście od jednej skrzynki pocztowej do drugiej

i listonosz wybiera z nich listy. Naturalnie, że w tym stanie rzeczy listy są wybierane ostatni raz ze skrzynek umieszczonych w mieście w godzinach przedwieczorowych. Listy wrzucane do skrzynek w późniejszych godzinach wybierane są dopiero na drugi dzień rano.

Powoduje to jednodniowe opóźnienie w doręczaniu listów.

Stan ten uległby znacznej poprawie z chwilą motoryzacji poczty sosnowieckiej. Niestety dyrekcja krakowska, której podlega Zagłębie niewiele zwraca uwagi na istotne potrzeby „prowincji", wprowadzając tylko najkonieczniejsze ulepszenia. Taki naprzykład Radom, miasto mniejsze od Sosnowca ma już na poczcie obsługę samochodową.

U nas o tym ulepszeniu, jakoś *głucho.*

Sfery najbardziej zainteresowane usprawnieniem działania sosnowieckiego urzędu pocztowego powinny wszcząć w tym kierunku odpowiednią akcję.

Wiadomości bieżące

Piątek 26 Luty	Dziś: † Aleksandra Jutro: † Aleandra Wschód słońca: 6.30 Zachód słońca 17.09

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem świetna sztuka W. Bus - Feketego pt. „To więcej niż miłość".

Jutro o godz. 20.30 doskonała komedia S. Kiedrzyńskiego pt. „Raz się tylko żyje". Bilety od 25 gr. do nabycia w firmie W. Czechowski

Warszawska Szopka Polityczna wystąpi dziś o godz. 20.30 w Strzemieszycach w sali kina „Paw".

—ooo—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: — Ostatni akord
PALACE: — Czarujące oczy
EDEN: — Jego złota rybka.
RIALTO —Przerwana Pieśń

—xx—

Posiedzenie rady gminnej

W GRODŹCU.

Dnia 1 marca o g. 7 wieczo. odbędzie się posiedzenie rady gminnej w Grodźcu.

Na porządku obrad. między innymi znajduje się sprawa kupna placu pod budowę szkoły powszechnej.

— **ZARZĄD LEGII INWALIDÓW WOJENNYCH** wojsk polskich im gen. J. Sowińskiego kompania w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków legii inwalidów kompanii w Sosnowcu, że w dn. 28 bm. o godz. 19 rano w lokalu własnym przy ul. Żytniej 16, dom spoieczny, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków. Wstęp na zgromadzenie za okazaniem legitymacji nowego typu i osobistego zawiadomienia.

— **WALNE ZEBRANIE PCK.** W niedzielę dn. 28 bm. o godz. 17 w lokalu Macierzy Szkolnej, Plac 11 Listopada odbędzie się walne zgromadzenie członków koła PCK w Czeladzi.

— **WALNE ZEBRANIE** klubu młodzieży im. marsz. J. Piłsudskiego w Czeladzi odbędzie się w najbliższą niedzielę, tj. 28 bm o godz. 10 w pierwszym, a o godz 10.30 w drugim terminie, w lokalu własnym przy bibliotece PMS. Plac 11 Listopada.

— **ZEBRANIE ŚWIETLICOWE PAŃ DOMU.** Zarząd Zw. pań domu zaprasza wszystkie panie domu na zebranie świetlicowe w dniu dzisiejszym, które odbędzie się w państw. szkole zawodowej, Kartacka 2 w Sosnowcu, o godz. 16 Na zebraniu wygłosi pogadankę instr. gosp dom. p. Pietrzykówna „Wartość odżywcza ryb morskich". Również odbędzie się pokaz przyrządzania ryb i będą rozdane przepisy.

Nowe władze

KLUBU TOWARZYSKIEGO W SOSNOWCU.

Odbyło się walne zgromadzenie członków sosnowieckiego klubu towarzyskiego, na którym wybrano nowy zarząd klubu, który na posiedzeniu w dniu 5 br. ukonstytuował się w sposób następujący: gospodarz — not. Antoni Bogucki, wiceggospodarze: dyr. Kazimierz Gadomski i pisarz hip. Leon Zubelewicz, skarbnik — dyr. Kazimierz Radziszewski i sekretarz — sędzia Tadeusz Walewski.

Walne zebranie

Zw. pracown. terytorjalnych

Dnia 28 bm. o g. 9 rano w sali gmachu starostwa powiatowego w Będzinie odbędzie się walne zebranie członków związku pracowników samorządu terytorialnego powiatu będzińskiego.

Porządek obrad zapowiada: wybór władz związku, sprawozdania z działalności zarządu oraz referaty na temat: Ideowo - społeczne cele i zadania związku oraz referat o ustawie pracowników terytorialnych.

Omal nie spłonął

podczas snu

Przed kilku tygodniami pisaliśmy o mieszkańcu Czeladzi, właścicielu jednopiętrowej kamienicy p. J. Pyrciu. Człowiek ten żyjąc samotnie, nie posiada żadnej opieki rodzinnej a przy tym cierpi głód i zimno. Ze swej doli jednak nie zwierza się nikomu i do nikogo nie wyciąga ręki po pomoc.

Podczas jednej z ostatnich nocy J. P. napalił sobie drzewem w żelaznym piecyku i zasnął w ubraniu na podłodze. Podczas snu zapaliła się na nim czapka i częściowo ubranie. Czując żar na głowie, przebudził się i płonącą czapkę wrzucił do pieca. Pyrć na szczęście doznał lekkich poparzeń głowy.

——o——

— **ZWIĄZEK ZAW DRUKARZY** w SOSNOWCU zawiadamia swych członków, że w niedzielę dn. 28 lutego br o godz 11-ej odbędzie się walne zebranie członków. O obowiązkowe i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

— **WYSTAWA MORSKA** Dnia 21 bm. staraniem koła szkolnego L. M i K. przy gimn. męskim im. W Łukasińskiego w Dąbrowie została otwarta w świetlicy tegoż gimnazjum wystawa morska. Wejście bezpłatne Zwiedzać można codziennie do 28 bm w godzinach 16—19 ej.

— **AKADEMIA PUSZKINOWSKA.** Komitet uczczenia setnej rocznicy śmierci poety rosyjskiego Aleksandra Puszkina urządza dnia 28 bm o godz. 18 w sali gimnazjum im Staszica w Sosnowcu akademię połączoną z koncertem. Wstęp za zaproszeniami.

— **MŁODZIEŻ — MORZU.** Zjednoczenie szkolnych kół L. M i K. w Sosnowcu urządza dnia 27 bm. o godz. 17.30 w gimnazjum im. Staszica uroczysty obchód 17-ej rocznicy odzyskania dostępu do morza.

— **KOBIETA W WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE.** Katolickie Stowarzyszenie Kobiet w Sosnowcu urządza dziś o godz. 20-ej w sali Izby Przemysłowo - Handlowej odczyt pt „Kobieta w współczesnym świecie", który wygłosi dr Zofia Wleł. kowa.

—ooo—

Płacił za wódkę

FAŁSZYWĄ 10-ZŁOTÓWKĄ.

Mieszkaniec Siemianowic Śląskich 31-letni Masymilian Socha (Boczna 4), bawiąc z kolegami w restauracji Czepińskiego w Dąbrowie, usiłował zapłacić rachunek fałszywą 10-złotówką

Socha odpowiadał wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na 6 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na pięć lat, przy czym kara pozbawienia wolności zawieszono mu na lat 3

Żywotna działalność

PCK. NA SATURNIE.

W walnym zebraniu PCK na Saturnie wzięło udział 111 osob. Na przewodniczącego zebrania wybrano p. Mieczkę, na sekretarza p. Kańtochową. Saturnowskie koło PCK. mimo, iż istnieje dopiero od 1 lipca ub. roku, liczy już 399 członków. Dochody kasowe wynosły 516 zł., natomiast rozchody 123 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorium, po czym dokonano wyboru nowych władz koła. Zarząd stanowią pp.: Zawiadowca kop. „Saturn" inż Goibion, prezes Reniszewska, Tuszkowa, Mazurowa, inż. Br. Strawiński, dr Fomenko, M. Koprzywa, Kowalski, Wurebach, Grzyb, Kseń, Walutek i Matuk. Kom. rewizyjna pp. B. Jankowski, Lisicki i Forma. zastępcy — J. Słabý i Kupka. Preliminarz budżetowy na rok bieżący uchwalono w sumie 1900 zł, z czego 1300 zł. przeznaczone będzie na zakup sprzętu sanitarnego a 50 zł. na biednych w Czeladzi

—:—

POTRAWY POSTNE.

sprawiają Pani Domu nie mało kłopotu, a przy tym są dość kosztowne. Największa bieda bywa zwykle z sosem Praktyczna Pani nie będzie nigdy narażona na tego rodzaju nieprzyjemności, bowiem pamięta o sosie grzybowym KNORR, z pomocą którego można szybko przyrządzić doskonałe potrawy postne Pożywienie w czasie postu powinno być także pełnowartościowe i zasobne w ważne składniki odżywcze, których brak odbija się ujemnie na organiźmie ludzkim. Pożywne, a przy tym smaczne i tanie potrawy można przyrządzić z płatków owsianych KNORR, oraz sosu grzybowego KNORR. Sos grzybowy KNORR nadaje się w szczególności do potraw jarskich, a także do niektórych potraw mięsnych. Już w przeciągu 5 minut można otrzymać z jednej kostki 1/4 litra wyśmienitego sosu. Wystraczy 1) kostkę pokruszyć, 2) rozrobić w letniej wodzie i 3) trzy minuty gotować. Przy zakupie prosimy zważać na brążowo-żółte opakowanie i charakterystyczny znak KNORR.

Zatrucie czadem
dwojga mieszkańców Wolbromia

Wczorajszej nocy w Wolbromiu we własnym mieszkaniu ulegli zaczadzeniu: 70-letni Berek Blat i 65-let. jego żona, Estera.

Wypadek spostrzeżono przypadkowo rano, gdy ktoś z rodziny przyszedł do mieszkania Blatów.

Wezwany lekarz, dr. Ajzenstad zdołał po długich zabiegach przywrócić do życia zaczadzonych. Stan ich jest jednak b. ciężki.

Jak ustalono, staruszkowie przed udaniem się na spoczynek napalili w piecu i zasunęli zasuwkę wskutek czego z pieca począł się wydobywać czad.

Z SĄDU

Okradł matkę i uciekł do Gdyni
Smiała eskapada 15-letniego chłopca z Piasków

Przed sądem w Czeladzi stanął 15 letni St. Nogacki z Piaskow oskarżony o kradzież 45 zł. swej matce Nogacki kilkakrotnie dopuszczał się kradzieży mniejszych sum pieniężnych, lecz zawsze karę miał darowaną.

Kiedy jednak niepoprawny synalek skradł większą kwotę pieniężną i uciekł z domu, matka udała się po pomoc do policji. Na podstawie telefonogramów chłopca ujęto w Modlinie.

Na rozprawie sądowej Nogacki tłumaczył się, iż zamierzał jechać do Gdyni za pracą. Ponieważ jego matka złożyła dość obciążające zeznania sąd zastosował względem uciekiniera, jako środek wychowawczy, odpowiedzialny dozór matki

Sędziwy sołtys--defreudantem
skazany na 2 lata więzienia

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 60-letniemu Franciszkowi Frączkowi, byłemu sołtysowi w Ożarowicach w pow. będzińskim, który podczas sprawowania swego urzędu w ciągu siedmiu lat, dopuścił się przywłaszczenia 1600 zł. z zainkasowanych przez siebie różnych podatków.

Frączek nie przyznał się do winy, twierdząc iż nie wie w jaki sposób powstał niedobór pieniędzy. Jak się jednakże okazało, F w licznych wypadkach wydawał płatnikom pokwitowania nie z kwitariusza, a na świstkach papieru, co nie było dopuszczalne, przemawiało także przeciwko oskarżonemu to, że pił.

Sąd skazał sędziwego defraudanta na 2 lata więzienia i pozbawił go praw na lat 5.

POMOC BEZROBOTNYM TO NIE JAŁMUŻNA—TO TWÓJ — — OBOWIĄZEK. — —

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Piątek, 26 lutego.

6.00 Program lokalny. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy. 12.40 Dziennik południowy. 14.00. Przerwa 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi 16.30 Programy lokalne. 17.15 Koncert solistów 17.50 Encyklopedia mowiona 18.00 Pogadanka aktualra. 18.15 Programy lokalne. 18.50 Przegląd prasy rolniczej. 19.00 Kłamstwo. 19.45 Reportaż z marszu narciarskiego Żułów. — Wilno 20.05 Pogadanak muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny. 22.30 Narkotyk skecz. 22.45 Muzyka salonowa. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Piątek 26 lutego.

6.00 Sygnał czasu 6.03 Płyty. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty. 12.50 Ogrodnik śląski 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Płyty. 14.00 Wiadomości giełdowe. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Płyty. 16.20 Jak spedzić swięto 18.25 Recital śpiewaczy. 18.45 Program na jurto. 18.50 Szkic literacki

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 27 lutego

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.53 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.30 Andycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne 12.40 Dziennik południowy 13.00 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Dwie opery. Koncert. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Marsz narciarski. 18.15 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka akualna 19.00 Andycja dla Polaków zagranicy. 19.20 Polska Kapela Ludowa. 20.30 Nowośści literackie 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert ork. 22.00 Psychoanaliza 22.30 Mała ork. 23.30 Programy lokalne.

Dobra wiadomość

Dla wielu mieszkańców Zagłębia będzie dobrą wiadomością, że p. Jan Rowiński, dyrektor Instytutu **FILTOREX** de Paris, właściciel fabryki precyzyjnych szkieł okularowych w Warszawie, ktory miał w tych dniach opuścić Zagłębie, postanowił przedłużyć swoj pobyt w Sosnowcu.

Na decyzję dyr. Rowińskiego wpłynęły setki listów i telefonów osób, które nie posiadając przed pierwszym gotówki na nabycie doskonałych szkieł okularowych dyrektora Rowińskiego, prosiły go. by zechciał zatrzymać się jeszcze kilka dni w Sosnowcu, aby umożliwić im kupno okularów zaraz po otrzymaniu poborów miesięcznych

Dyr. Rowiński, przychylając się do tych życzeń, pozostanie w Sosnowcu jeszcze około tygodnia, zwraca się jednak za naszym pośrednictwem do tych wszystkich, którzy mogą już obecnie wpłacić choćby niewielki zadatek na szkła, aby we własnym interesie odwiedzili go jeszcze w bieżącym tygodniu, gdy ruch jest mniejszy, co nie naraża klienteli na zbyt długie czekanie.

Dyrektor Rowiński demonstruje swe idealne szkła okularowe HIGIENICZNE i ochronne codziennie między 9—7 w Sosnowcu, w hotelu Victoria (na wprost dworca)

Krwawa bójka
pomiędzy gośćmi weselnymi

Podczas wesela w domu Sitkow na Piaskach, goście weselni Józef i Stanisław Typerowie (Będzin, Daleka 8) i Józef Czekaj (Będzin, Daleka 25) wywołali bojkę, w której Czekaj otrzymał kilka pchnięć nożem w plecy.

Krwawe wesele było wczoraj przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał Jozefa Typera na rok więzienia, brata zaś jego i Czekaja, za udział w bójce, na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary tym ostatnim na trzy lata.

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

45.

Wstrzymała oddech na chwilę. Jej dłoń błądząca w ciemnościach po poduszce nie odnalazła, czego szukała.

— Jurek?... Jureczku!... Jerzy!!!

Gwałtownie przewróciła się na drugi bok, zapaliła światło, wyskoczyła z łóżka. Jerzego tu nie był! Ani jego ubrania, które sama powiesiła na krześle, kiedy ją tutaj z buduaru przyniósł na rękach. Zasnął w jej objęciach, jak tego gorąco pragnęła, potem ona również zasnęła, przekonana, iż uda się jej zatrzymać Jurka aż do świtu i uchronić go przed niebezpieczeństwem, tymczasem wszystko na nic; Jerzy wymknął się stąd, gdy spała.

— Ale kiedy? Kiedy?! Może przed chwilką?

Tak sądząc, pobiegła do przedpokoju, a potem do buduaru. Tu odemknęła okno, wyjrzała na zewnątrz Widać stąd było dugi odcinek ulicy, gdyż okno znajdowało się w wykuszu. Lecz w tej chwili cała ulica była pusta, jak wymiótł.

— Musiał odejść dość dawno temu — westchnęła — może przed godziną? Może obecnie już jest w domu? — zadygotała z przerażenia, bowiem nagle przypomniała sobie pogróżki Pedra: „Jeśli Jerzy wróci stąd zawcześnie, jeżeli mnie tam zastanie to zginie!",

Rita osunęła się na najbliższe krzesło.

— Co począć, co począć — powtarzała w kółko, ściskając sobie głowę dłońmi — jak ratować Jurka, jak ostrzec?

Nie było na to żadnego sposobu w tej chwili. Aż naraz przyszło jej na myśl że...

— Tak! Tak zrobię — zadecydowała bez wahania i zerwała się z takim impetem, że krzesło runęło na podłogę...

— — — — — — — —

Pedro zdjął z twarzy maskę gazową. Przywdział ją przed tym dla ostrożności, lękając się, że skoro odemknie szafę, wionie mu w twarz fala jakiegoś gazu duszącego; w ten bowiem „postępowy i nowoczesny" sposób zabezpiecza się obecnie cenne dokumenty przed szpiegami. Nie zabrał ze sobą oczywiście kompletu wykrywaczy gazów, był więc przygotowany na to, że „na wszelki wypadek pozostanie w masce ochronnej aż do końca. Dopiero niespodziewana wizyta profesora przekonała go, że powietrze w pracowni jest niezatrute żadnym gazem, że może śmiało „pracować" bez maski. Odrzucił ją z szczerą satysfakcją. Jakże inaczej oddychało mu się bez niej, o ileż swobodniej...

— I pomyśleć — mruknął — że w czasie przyszłej wojny ludziska będą nawet spali z tymi filtrami. Brrr. nie zazdroszczę.

Wsunąwszy maskę do kieszeni raglana, pochylił się nad swoją ofiarą. Profesor Skalski leżał nawznak na podłodze i nie dawał znaków życia, a krew z rany na czole zalała mu całą twarz.

— Widzi mi się, żem go cała zakatrupił — wybąkał Pedro, [illegible] bezwładną dłoń leżącego — [illegible] śladu... Ano, trudno po co tu [illegible] wlazł, mógł sobie spać w łóżku spokojnie, nie byłby teraz spał snem wiecznym...

Nakrył profesorowi głowę gazeta, bo widok zmasakrowanej twarzy zaczał go denerwować, po czym powrócił do przerwanej roboty. Tyle jeszcze miał do sfotografowania tutaj; całe sterty rysunków leżały w dębowej szafie, którą otworzył podrobionym kluczem a Pedro nie był laikiem i nie fotografował byle czego.

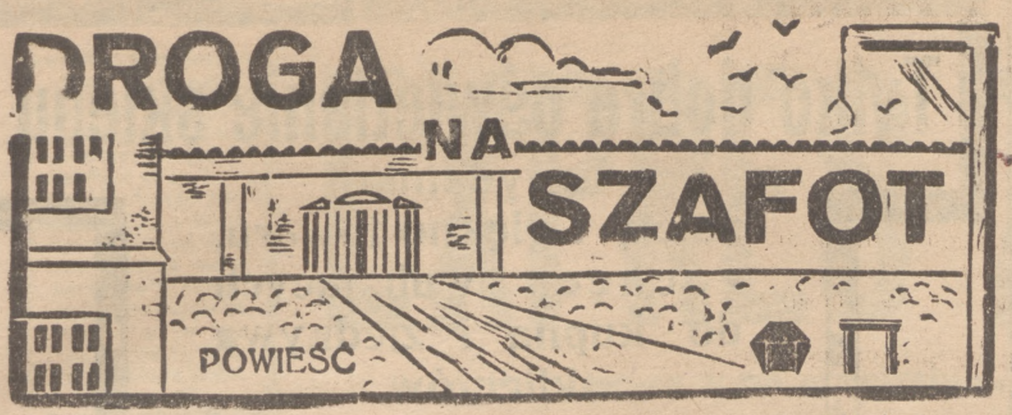
— Skarby tu leżą — powtarzał z uznaniem — skarby, psiakrew! A wszędzie to samo pismo, zatem ten sam człowiek tego dokonał. Jeden człowiek! To wprost nieprawdopodobne!.. I tego tytana pracy ja zabiłem...

Chciał być z tego dumny, ale jakoś nie mógł.

— Zamierzałem go tylko ogłuszyć — już po chwili usprawiedliwiał się sam przed sobą, przyszpilając do desek nową serię rysunkow, lecz robota szła mu teraz, jak z kamienia palce drżały mu tak, że raz po raz wypuszczał z nich pluskiewski potrzebne do przytwierdzenia fotografowanych papierów, które zwijały się w rulon, i trzeba było tę samą operację zaczynać od początku. — Cóż do diabła — złościł się na siebie — gdyby to ktoś widział, mógłby sądzić, że się boję trupa. Idiotyzm! Co mi trup może zrobić?!

A jednak Pedro bał się był zupełnie wytrącony z równowagi ducha. W żaden sposób nie mógł się opędzić niedorzecznej myśli, że Jan Skalski dźwignie się, zajdzie go z tyłu i pochwyci za gardło. Zasuggerowany tą obawą, nie spuszczał leżącego i oka ani na moment, przez co oczywiście nie mógł swej roboty wykonywać tak sprawnie. jak przedtem...

d. c. n.



33.

Okrzyk radości z głębi serca Anieli i dwa krzyki trwogi i przerażenia z ust Verriera i jego wspólnika.

— Emil! — zawołała Aniela — ty żyjesz?

I padła w objęcia swojej kuzynki.

— Nie spodziewałeś się mnie zobaczyć, mój wuju — mówił oficer artylerii, podchodząc ku bankierowi nic dziwnego! Sądziłeś bowiem, że umarłem, lecz dzięki Bogu żyję i na czas przybywam.

— Na czas? — powtórzył Verriere, zbierając całą przytomność umysłu. Na czas.. jak to, powiedz mi, mam rozumieć?

— Bądź spokojny, mój wuju — odparł z lekką ironią Vandame — nie przybywam po odbiór przynależnej mi części spadku po Edmundzie Beraud, lecz aby wstrzymać małżeństwo mojej kuzynki z tym oto człowiekiem

Tu wskazał ręką na byłego sekretarza z Kalkuty.

Karol Gerard, a raczej fałszywy Desvignes. odzyskał całą krew zimną.

— Pytam co to znaczy, panie? — zawołał, zbliżając się do Vandamea. — Nazbyt pan mówi podniesionym tonem. Zapominasz, iż w moim ręku spoczywa prawo twojego życia i śmierci, a prawo to sam mi dałeś.

Obecni skupiać się około przybyłych i szeptać zaczęli.

— Tak, dałem to prawo przeciwnikowi mojemu, sądząc iż jest uczciwym człowiekiem, ale nie tobie, jak widzisz — rzekł Vandame. — Dałem je Arnoldowi Desvignes, ale nie tobie, fałszerzu, ukrywający swoje prawdziwe pod ukradzionym nazwiskiem. Ha! wywołujesz swe prawa. Ja im zaprzeczam! Mów zaraz... kim jesteś?

—Wszystka krew twoja nie starczy na zmycie tej obelgi — zawołał przerywanym z wściekłości głosem zabójca Edmunda Beraud.

— Obelgi... tobie? Pojedynek z tobą? — odrzekł porucznik, pogardliwie wzruszając ramionami. — Powiedz przede wszystkim, jak się nazywasz?

— Wiesz dobrze, że nazywam się Arnold Desvignes — wołał nikczemnik, zsiniały z zawiści i gniewu.

W chwili, gdy wymawiał te słowa Misticot ukazał się w drzwiach salonu. Poza nim weszli trzej jacyś nieznani mężczyźni.

Arnoldem Desvignes!.. — zawołał podrostek z Montmartde, dosłyszawszy ostatnie wyrazy. — Arnoldem Desvignes... to kłamstwo... fałsz!.. Arnold Desvignes, został pchnięty przez ciebie nożem w piersi w Londynie, po czym wrzuciłeś go w Tamizę!

— Kłamstwo!.. potwarz... a raczej szaleństwo!.. chciał wyrzec nędznik, gdy nagle znalazł się wobec stojącego naprzeciw siebie prawdziwego Arnolda Desvignes, który rzekł groźnie:

— Śmiesz-że zaprzeczyć temu Karolu Gerard? Ha! tym razem sądzę, trudno ci będzie!

Przyciśniony nagle, straciwszy przytomność, morderca kupca diamentów cofnął się w tył ku drzwiom, jak gdyby pragnął ratować się ucieczką, lecz tu zastąpili mu drogę trzej nieznajomi, którzy weszli do salonu wraz z Misticotem.

Był to: prokurator, naczelnik i komisarz policji.

Na pałacowym peronie, agenci trzymali Agostiniego, silnie skrępowanego łancuchami.

— Ten człowiek nazywa się w rzeczy samej Karol Gerard — rzekł prokurator. — On usiłował zabić Arnolda Desvignes, okradłszy go z pieniędzy. On jest mordercą Edmunda Beraud!

Tu dał znak komisarzowi policji, który kładąc rękę na ramieniu zbrodniarza, rzekł:

— Karolu Gerard... w imieniu prawa aresztuję cię!

Zaproszeni, z pośpiechem opuścili salon, dążąc do swoich powozów.

— Siostro — rzekł Misticot do zakonnicy, wskazując Anielę i Vandamea, trzymających się za ręce. — Przypominasz sobie tam, na wzgórzach Montmartre ów dzień, w którym ofiarowałem pannie Verriere, mały, poświęcany medalik. Mówiłem wtedy, że ów medalik szczęście jej uczyniesie i nie omyliłem się w tym bynajmniej!..

Siostra Maria chciała coś chłopcu odpowiedzieć gdy nagle wybuch szalonego śmiechu, z ust Verriera zmroził lodem obecnych.

Bankier podniósł się, wyprostował, a rzucając się i gestykulując na wszystkie strony, począł wymawiać jakieś urywane niezrozumiałe zdania.

Dostał nagłego pomięszania zmysłów.

Nazajutrz jego obłąkanie w furię się zmieniło.

Odwieziono go do domu dla chorych umysłowo, gdzie we dwa dni zakończył życie.

. . . .

. . . .

W trzy miesiące po wypadkach jakie opowiedzieliśmy powyżej, Emil Vandame zaślubił Anielę, oboje oni teraz pozostali jedynymi spadkobiercami Edmunda Beraud, a tym sposobem, właścicielami kolosalnego majątku, co pozwoliło im czynić wiele dobrego.

Na ich żądanie, Arnold Desvignes, ów prawdziwy Desvignes, objął administrację tegoż.

Marzenie Misticota spełnione zostało.

Dzięki Anieli i siostrze Marii, stał się właścicielem pięknej księgarni na bulwarach.

Agostini nie mając chęci być wysłany do Nowej Kaledonii, otruł się w więzieniu.

W ciągu prowadzenia procesu Karola Gerard ważne a niespodziewane odkrycia dokonane zostały.

Policja przetrząsnęła mieszkanie na bulwarze Beaumarchaisego Odnaleziono w jego pałacu przy ulicy Tivoli, biurko, zebrane Flognemu. Pozyskano dowody. że Karol Gerard nie tylko zamordował Edmunda Beraud, lecz zgładził inspektora policji Flognego, komisanta handlowego Delvignes, a następnie Wiliama Scott i Trilbego. dwóch swoich wspólników

Sprawę tę sądziło zebranie sędziów departamentu Sekwany.

Zapadł wyrok śmierci na zbrodniarza przez zgilotynowanie.

KONIEC.

——oOo——

Z ZAWIERCIA.

(z) **TECHNICY TWORZĄ ZWIĄZEK.** Technicy zawierciauscy nie posiadali do tej pory własnej organizacji zawodowej. Brakowi temu stara się zaradzić pewna grupa miejscowych techników. Z ich to inicjatywy w niedzielę dnia 28 bm. o godzinie 14 w pierwszym terminie, a o godzinie 14.30 w drugim terminie w świetlicy „Domu Inwalidow“ w Zawierciu przy ul. Sienkiewicza odbędzie się zebranie organizacyjne związku zawodowego techników w Zawierciu. Na zebranie to proszeni są o przybycie wszyscy technicy tak z terenu miasta jak i z terenu powiatu zawierciańskiego.

(z) **WALNE ZEBRANIE PCK.** Dziś o godz. 7 wieczorem w sali rady miejskiej odbędzie się walne doroczne zebranie członków miejscowego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

(z) **PRZEDSTAWIENIE K. S. M. Ż.** Ruchliwe na tutejszym terenie Katolickie Stowarzyszenie Młodziezy Żeńskiej urządza w niedzielę 28 bm. w sali domu ludowego TAZ. przedstawienie urozmaicone, śpiewem, deklamacjami i monologami. Początek o godz. 7 wiecz

Ponieważ imprezy tej organizacji cieszą się zawsze powodzeniem, przeto organizatorzy mają nadzieję, że i tym razem impreza ich dozna poparcia.

——:o:——

Z OLKUSZA.

(o) **WYPADEK W FABRYCE.** Onegdaj w fabryce „Klucze“ pod Olkuszem uległ wypadkowi Leon Łydka, któremu prasa odcięła połowę dłoni Przewieziono go do szpitala.

(o) **WŁADZE ODDZIAŁU ZW. STRZELECKIEGO** w Olkuszu ukonstytuowały się onegdaj, jak następuje pp.: K. Królikowski — prezes, J Tomczak — sekretarz, Z. Fronik — skarbnik, J. Reparski — referent wychowania obywatelskiego.

(o) **ZEBRANIE.** W dniu 28 bm. odbędzie się walne zebranie Zw. właścicieli nieruchomości w Olkuszu w lokalu Zw. rzemieślników i kupców o godz. 15.30 w drugim terminie.

(o) **POŻAR.** Wskutek złej konstrukcji komina wynikł pożar w domu Jacka Bednarza, od którego zajął się sąsiedni dom Franciszka Kozaka. Ogień strawił dom Bednarza i część domu Kozaka.

(o) **BUDŻETY GMIN WIEJSKICH.** W dniu 1 marca odbędzie się posiedzenie wydziału powiatowego w Olkuszu, na którym rozpatrywane będą budżety gmin wiejskich.

(o) **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** Onegdaj obok fabryki w Wolbromiu znaleziono wijącą się w bólach 20 letnią Kazimierę Ostrowską, służącą, która w celu samobójczym wypiła pewną dozę kwasu solnego. Ostrowska pochodzi z Myślenic (Małopolska), gdzie ostatnio służyła u miejscowego kierownika szkoły powszechnej. Denatkę odwieziono do szpitala olkuskiego

(o) **PO ZAPRZYSIĘŻENIU SOŁTYSÓW.** W ub. wtorek został zakończony w 14 gminach wiejskich pow. olkuskiego, akt zaprzysiężenia sołtysów i podsołtysów przez p. starostę Brzostyńskiego.

Zaprzysiężenia odbywały się w siedzibach poszczególnych gmin przed wygłoszeniem referatów przez p. starostę i inspektora samorządu gminngoe, p. Martyniaka o obowiązkach sołtysow i podsołtysów, zadaniach gromad i obowiązkach względem Państwa.

Ogółem zaprzysiężono 400 sołtysów i podsołtysów.

(o) **SPRAWY ROLNICZE.** W bież. tygodniu odbyły sie zjazdy rejonowe kółek rolniczych w Pilicy i Sułoszowej z udziałem prezesów poszczególnych kołek pod przewodnictwme prezesa OTO. i KR inz. Nowaka.

Tematem obrad na zjazdach były sprawozdania, dyskusje, praca kulturalna na na wsi, zakładanie spółdzielni mleczarskich, elektryfikacja wsi itp

(o) **LEKCJA GRZECZNOŚCI.** Starostwo olkuskie ukarało w drodze administracyjnej pięcio dniowym bezwzględnym aresztem Berta Waindlinga z Wolbromia za niegrzeczne obchodzenie się w stosunku do podróżnych przy obsłudze w autobusie.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Pilny sublokator

Gdyby elektrownia liczyła taniej za zużyty prąd p. Arnold K. mieszkałby dalej u p. Chila Gałązki i nie potrzebował by go skarżyć o pobicie.

Ale ponieważ ceny prądu są dość wysokie, więc p. Gałązka nie mógł znieść, że jego wyżej wymieniony sublokator, uczy się po nocach, wypala moc światła i naraża p. Gałązkę na wysokie rachunki.

Początkowo p. G. probował łogodnością nakłonić sublokaora do oszczędności.

O 11 wieczór wchodził do pokoju p. K. i czule po ojcowsku głaskał go po głowie.

—Pan zle wygląda panie K, pan za dużo pracuje! Pan wcale nie śpi po nocach! Już czas iść „lulu“... Ja nie dam pana marnować zdrowie.

I pomimo oporu sublokatora, ściągnął z niego ubranie układał go do łóżka i gasił światło.

Ale uparty student po wyjściu gospodarza znów zapalał światło i uczył się w łóżku.

P. Gałązka, widząc że dobrocią nic nie zdziała zdenerwował się i postanowił działać energicznie

— Panie K.! — oświadczył pewnego wieczora. — Ja widzę że z piszczołą ja z panem nic nie zrobię! Ja się nie mam za miaru zrujnować dla pana! Albo mnie pu dopłacisz 10 złotych za elektryczność albo pan będziesz palił tylko do 10.

— Za co mam dopłacać? — oburzył się p. K. Wynająłem od pana pokój ze światłem.

— Owszem! W dzień ja panu nie zasłaniam okna z roletą! Pan masz światła. ile dusza zapragnie! Wieczorem też pan moż sobie palić. Ale w nocy się śpi! Że pan jesteś pilny, to ja mam iść z torbami? Pan mnie przepalisz mój cały mają tek

— Płacę dużo — uparł się student — I będę pal! jak długo zechcę!

Pan Gałązka dosał wypieków ze zdenerwowania.

— Pan będzie palił? — ryknął. — Papierosy sobie pal! Do dziewczyny się pal! Ale światła po nocy na mój rachunek ja nie dam palić. W tej chwili paszoł won spać ty smarkacz!

I p. Gałązka energicznym ruchem przekręcił kontakt. Sublokator nie dał za wygraną i po wyjściu gospodarza znów sobie zaświecił.

I wtedy stało sę to, o czym była mowa na rozprawie w Sądzie Grodzkim pan Gałązka pobił sublokatora. Dostał za to 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem.

ZE SPORTU

Hokeiści polscy w turnieju pocieszenia
walczą o piąte miejsce w Londynie

Dwuch bramek zabrakło reprezentacji hokejowej Polski aby mogła dostać się do finału hokejowych mistrzostw świata w Londynie Mecz Polska — Szwajcaria, wygrany przez Szwajcarię 1:0 zadecydował o tym, który zespoł wejdzie do rozgrywek finałowych. Na pokonanie ostatniego przeciwnika nie starczyło nam sił. Zwycięstwo (przypadkowe zresztą) odniosła drużyna, która miała możność częstszego treningu.

Porażka ze Szwajcarią w stosunku 0:1 nie jest klęską i nie należy złorzeczyc na zły los, który pozbawił nas zaszczytu gry w towarzystwie doborowej trójki hokejowej Anglii, Kanady i Niemiec

Obecnie pozostał nam turniej pocieszenia. Pocieszylibyśmy się kompletnie, gdyby reprezntacja nasza pokonała wszystkie zespoły. Na to się jednak nie znanosi Na drodze do pierwszego miejsca stanie Czechosłowacja. Wygrać z nią będzie trudno. Poza Polską i Czechosłowacją startują Węgry i Francja.

Program turnieju pocieszenia przewiduje gry: w czwartek – Polska — Czechosłowacja, Francja — Węgry, w piątek — Polska — Węgry, Czechosłowacja — Francja, sobota — Polska — Francja, Czechosłowacja — Węgry.

• • •

Tabela końcowa półfinałów przedstawia się następująco: I grupa — 1) Kanada — pkt., st. br 22:1, 2) Niemcy — pkt., st. br. 76:6, 3) Czechosłowacja — 2 pkt. st. br. 9.6, 4) Francja — 0 pkt st. br. 2.27 II grupa 1) Anglia — 6 pkt. st. br 19.9, 2) Szwajciaria — 4 pkt. st. br. 5:5, 3) Polska 2 pkt. st. br. 4·12, 4) Węgry — 0 pkt. st br. 2:13.

Na marginesie dotychczasowych rozgrywek (ćwierć i półfinałowych) warto zaznaczyć, że Kanada straciła 3 bramki, z czego dwie strzeliła reprezentacja Polski

Kanadyjscy hokeiści
MAJĄ GRAĆ NA ŚLĄSKU.

Śl. OZHL zastanawia się nad sprowadzeniem do Katowic znanej drużyny kanadyjskiej, złożonej z Kanadyjczyków, zamieszkałych w Niemczech, a występujących pod nazwą German Canadians. Kanadyjczycy zaproponowali przyjazd do Ktowic na dzień 27 i 28 bm. ,przyczem postawili umiarkowane żądania. Nie jest jeszcze pewnem, czy OZHL propozycje je przyjmie.

Turniej ping-pongowy
NA PIASKACH.

Kat. Stow. Młodz. Męskiej Piaski urządza w dniu 28 bm. o godz. 9 rano w sali T. G. „Sokół" na Piaskach wielki turniej ping - pongowy o mistrzostwo Zagłębia Dąbrowskiego pod protektoratem dyrektorów i urzędników kop. „Czeladź", Zakładów Ceramicznych „Józefów w Czeladzi oraz firmy W. Konieczny dla drużyn z całej Rzeczypospolitej. Zawody odbędą się drużynowo w kl. A i B gry podwójne i pojedyńczt. Dla zwycięzców w poszczególnych konkurenciach przewidziane są cenne nagrody. I miejsce kl. A przeznaczony jest puchar. Drużyny które nie otrzymały zaproszenia a pragną wziąć udział w turnieju mogą się zgłosić przed rozpoczęciem gier.

Wiedeń—Toruń
8:8 w BOKSIE.

W Toruniu odbył się mecz bokserski Toruń — Wiedeń, przy czym w barwach Wiednia wystąpiła reprezentacja Austrii. Po ciekawym przebiegu mecz skończył się wynikiem remisowym 8:8.

Poszczególne spotkania dały następujące wyniki — Grabowski II wygrał z Lehnerem, Igielski przegrał z Mathem, Krzemiński pokonał Brucknera, Grabowski I uległ Steoschowi, Lelewski i Horak, oraz Werner — Schweltor walczyli na remis. a Choma znokautował Lutza, który w niedzielę stoczył dramatyczną walkę z Piłatem, przegrywając również przez k. o.



Nowy prezydent Finlandii Kallio jest b. przywódcą partii chłopskiej i jego żona — jak to widzimy na zdjęciu — nie uważa za wskazane zaprzestawać gospodarstwa domowego jako zwykła wieśniaczka. Obok stoi jej wnuczek.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny. K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.